KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1800, półrocznie 900 kwartalnie mk. 450, — miesięcznie mk 150. pocztą mk. 175. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz nonparelowy lub jegomiejsce na I-ej stronie Mk 50 w tekście Mk 60 po tekście reklamy Marek. 30 Zwyczajne marek 25. Drobne: 5 Marek. za wyraz najmniej marek 30. Dla zagranicznych 100% drożej.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—1 w poł. i od w 5—6

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 10.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC piątek dnia 16 września 1921 roku Nr. 207 Rok XV

Czy bolszewicy będą prowadzić wojnę?

„Wołynskoje Słowo" przytacza rozmowę swego współpracownika z osobą, która świeżo powróciła z Rosji sowieckiej i zna dokładnie sytuację wojenną sowietów.

Bardzo wątpię, czy bolszewicy wydadzą jakąkolwiek wojnę, ponieważ rozumieją oni, że niezależnie od rezultatu — doprowadziłaby ona do zrzucenia jarzma komunistycznego w Rosji, a przewrotu tego dokonałaby sama armja. Na jednem z posiedzeń sowieckiego sztabu jeneralnego, na którem większość fachowców wypowiedziała się za skoncentrowaniem większej ilości wojska w okolicach K., Trocki powiedział: Być może, że wy, jako fachowcy, macie rację, nie mogę jednak zgodzić się na to za żadną cenę i dopuścić do skoncentrowania większej ilości wojsk w punkcie tak oddalonym od Moskwy. Nie mogę powierzyć dowództwa nikomu, ponieważ przy dzisiejszym nastroju, panującym w armji i braku zaufania do wyższych szarż — nie wierzę nikomu. W tych dniach przybędzie tu towarzysz Tuchaczewskij, z którym wspólnie objedziemy niektóre miejscowości na naszej granicy. Miałem w rękach cyrkularz partji komunistycznej, mówiący o nadchodzącej wszechświatowej dyktaturze proletarjatu i wskazujący na jeden ze sposobów w celu jej urzeczywistnienia" Doświadczenie, wyniesione z poprzedniej wojny z zachodnią burżuazją wskazuje, że, pomimo wszystkie wysiłki armji czerwonej, nie jest ona w stanie zapewnić decydującego **zwycięstwa** wszechświatowemu proletarjatowi ze względu na złą organizację armji czerwonej, w której trzeba jeszcze utrzymać „speców" (fachowców), rekrutujących się z pośród jenerałów i oficerów carskich. Niezbędny nam jest wypoczynek, który musimy zużytkować na pomięszanie szyków imperjalistom zachodnim, Członkowie, cieszący się największem zaufaniem naszej partji, muszą być natychmiast wysłani za granicę i rozpocząć tam działalność zgodnie z wypracowanym programem naszego wydziału.

(*Ruspr.*)

Vox populi — Vox dei!

„Gazeta Łomżyńska" pisze:

W chwilach ciężkich, kiedy dokoła sprawy śląskiej rozpętało się istne piekło intryg i szachrajstwa, dobrze będzie — dla pokrzepienia serc zwątpiałych — przejrzeć choćby pokrótce rezultaty akcji francuskiego T-wa Amis de la Pologne w Paryżu, za przyłączeniem Śląska Górnego do Polski. Wiedzmy wszyscy i bądźmy dumni, że cały patrjotyczny ogół francuski — zacząwszy od sfer robotniczych, a skończywszy na sferach politycznych i parlamentarnych — domaga się sprawiedliwości dla Śląska i zadaje kłam tendencyjnie sianym informacjom o nieprzychylności ogółu francuskiego dla spraw polskich

Rozczulające wrażenie sprawiają zwłaszcza całe tomy listów b. jeńców, którzy mieli możność zetknąć się czasu niewoli z narodem polskim i polską ludnością Śląska Górnego.

Listy te tchną szczerem oburzeniem z powodu niesprawiedliwości polityki śląskiej państw koalicji; bardzo liczne z nich dają wyraz tego oburzenia w formie dosadnych epitetów pod adresem Niemców et C-ie, a wszystkie prawie kończą się jednomyślnie: „Wypełnijmy traktat Wersalski!".

Autorami omawianych listów są nietylko Francuzi, ale także Irlandczycy, Belgowie, Anglicy (ale ci uczciwi!) Włosi, Rumuni, Portugalczycy, Amerykanie, także Serbowie, a nawet i Turcy.

Tak więc miljony głosów ludzi różnych narodowości i ras, ludzi, którzy czuć i myśleć umieją, upewniają nas o słuszności naszych żądań i każą wytrwać uparcie na stanowisku.

Quis.

Niewyzyskane siły

W „Gońcu Częstoch." czytamy:

Co roku w czasach przedwojennych opuszczały Polskę dziesiątki tysięcy emigrantów. Zaledwie drobny odłam tej fali wychodźczej powracał do starej Ojczyzny, ogromna większość pozostawała na obczyźnie, wsiąkając zwolna w organizmy obce.

Jeden Bóg policzy ile sił, ile energji stracił naród skutkiem wychodźtwa. Nikt z ludzi dotychczas nawet w przybliżeniu tego nie zobrazował. Mówiono tylko i mówi się jeszcze głucho, że w samych Stanach Zjednoczonych uległo dotychczas wynarodowieniu parę miljonów polaków, tych tylko, którzy od dawna do zamorskiego raju ciągnęli, by się zbogacić i z pieniędzmi wrócić do kraju. Potomkowie ich już ani do Polski nie tęsknią, ani jej nie znają, albo znać nie chcą.

A jednak na olbrzymich przestrzeniach Ameryki tkwi dotychczas około 3 miljonów ludzi, którzy po polsku mówią i po polsku jeszcze czuć potrafią. Żywioł to zahartowany w znojnej pracy, przyzwyczajony do porządku, oświecony, przeważnie zasobny. Ale dla państwa polskiego, dla narodu w jego przełomowych chwilach stanowi on niemal kapitał martwy.

Dała nam Polonja amerykańska kilkanaście tysięcy ochotników, dała państwu pożyczkę w sumie kilkunastu miljonów dolarów. Bardzo dobrze. Ale to drobiazg. Nie tego mamy prawo od niej wymagać, nie dorywczej ograniczonej pomocy, lecz stałej, systematycznej pracy na rzecz wspólnej Ojczyzny Polski.

Pragniemy, by ci robotnicy **polscy z fabryk** północno-amerykańskich, i ci chłopi, otrzaskani z nowoczesną kulturą rolną za oceanem, i ci kupcy pełni ducha przedsiębiorczego i rzutkości amerykańskiej, by ci lekarze; inżynierowie, adwokaci etc. z za oceanu przybyli do ojców ziemi, aby stanęli u krajowych warsztatów pracy, które ich tu oczekują.

Pragniemy, by przybyli do kraju, który zamienić mogą w ziemię obiecaną, zyskując całkowity dobrobyt dla siebie, a dając wzamian Ojczyźnie rozwój, potężne wzmocnienie jej stanowiska gospodarczego i politycznego wśród narodów ościennych.

Oczekują „siewaczy" wyzwolone z jarzma niewoli rozległe ziemie polskie. Olbrzymie, niewyzyskane bogactwa naturalne oczekują tych, którzy je z ziemi wydobędą. Zapuszczona rola oczekuje tych, którzy ją zastosowaniem nowych sposobów i systemów gospodarki zasilą i w obfite plony uposażą. Oczekują na swych dalekich synów ziemie, wyludnione przez niszczącą wojnę sześcioletnią.

Wracają zewsząd wygnańcy, ale fala powrotna z Ameryki jest prawie niewidoczna. Najmniej właśnie powraca tych, którzy swemi oszczędnościami, swą pracą, wytrwałością i przedsiębiorczością mogliby przyśpieszyć odbudowę i odrodzenie gospodarcze Polski.

Jest rzeczą niepojętą, dlaczego w Stanach Zjednocz. nie rozebrzmiał dotychczas głos potężny, do powrotu wzywający? Dlaczego nie powstała akcja, na wielką skalę zakrojona, w celu zorganizowania masowego powrotu polaków amerykańskich do Ojczyzny?

Rozumiemy, że wstrzymywała ją dotychczas niepewność; która jak zmora nad Polską, zewsząd atakowaną, wisiała To mogło działać na psychikę mas polskich za oceanem, mas niewątpliwie w znacznym stopniu zmaterjalizowanych;

Ale już ta niepewność minęła. Już Polsce nie grożą niebezpieczeństwa większe, niż jakiemukolwiek innemu państwu europejskiemu. Skąd więc płynie ta wstrzemięźliwość?

Obawiamy się pewnych przypuszczeń, całą siłą chcemy je z myśli i serc naszych wyrzucić, ale one natrętnie wciąż powracają. I mówią nam, że ta miljonowa rzesza polaków amerykańskich jest już dla Polski stracona. Że powrócić może jeszcze garść tych, co „stary kraj" pamiętają; ale już nigdy nie wrócą, chyba jako goście chwilowi, ci, którzy się na ziemi amerykańskiej rodzili.

To są nasze obawy, męczące wątpliwości, ale nadzieja nas jeszcze nie opuszcza. Więc nie przestajemy myśleć o tej chwili, gdy się rozpocznie masowy powrót polaków amerykańskich do Polski, gdy setki tysięcy pełnych energji dłoni polskich chwyci się młota i pługa na ziemi ojczystej, stanie ku jej obronie, ku zbudowaniu podstaw jej dobrobytu i szczęścia. Te setki tysięcy mocnych i niestrudzonych dłoni polskich które dziś służą na obcej ziemi bogom obcym; a dla Ojczyzny, Polski, są ciągle kapitałem martwym. Kto rzuci ten zew w masy polskie za oceanem; kto natchnie je entuzjazmem i pragnieniem pracy na zagonie ojczystym, kto serca niezupełnie jeszcze w egoizmie zaskorupiałe rozpłomieni wielką tęsknotą za Matką, daremnie swych synów wyczekującą?

Na marginesie

Chwila przełomowa.

Rząd Witosa, rząd bezhołowia i ciasnego egoizmu partyjnego ustąpił nareszcie. Zdawałoby się, że, w momencie obecnym, jaki przeżywa ojczyzna, nie czas na porachunki partyjne, i jedyna myśl jaka powinna przyświecać wszystkim jej synom, to salus reipublicae, tymczasem rozlega się już chichot ludowców pod adresem, szczególnie prawicy, „a no pokażcie, jak wy to rządzić umiecie!". Pewno, że ciężko jest wymieść te wszystkie śmiecie, jakimi nas obdarzyły rządy partyjne, ale właśnie dzisiaj powinniśmy zdać przed światem egzamin naszej dojrzałości państwowej, bo bije dla nas godzina dwunasta. Raz jeszcze nawołujemy: na bok wszystkie spory partyjne, najlepsi synowie niech ujmą władzę w ręce swoje i poprowadzą Ojczyznę ku świetlej przyszłości. Nie mamy nic przeciw temu, aby dobrali sobie doradców z pośród cudzoziemców, bo to wstydem dla nas nie będzie, gorszą zaś hańbą byłoby, gdybyśmy pozostali daleko w tyle poza umiejętnością rządzenia takich chociażby kraików jak Estonia i Łotwa, nie mówiąc już, rozumie się o Finlandji i innych.

A więc społem, ut respublica nihil detrimenti capiat.

Dr. H.

Z Górnego Śląska

Komisja rzeczoznawców.

PARYŻ (TU). Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że każdy Członek Komisji Czterech, którą w Genewie wybrano dla zbadania sprawy górnośląskiej, otrzymał zlecenie badania problemu górnośląskiego z historycznego jak i prawnego punktu widzenia. Rozchodzą się pogłoski, że kilku rzeczoznawców wysłanych będzie na G. Śląsk. W sprawie tej odbyła się w Komisji Czterech w ostatnich dniach ożywiona wymiana zdań.

Nowa wyższa szkoła dla kobiet.

Stowarzyszenie Ziemianek otwiera ją w Puławach

WARSZAWA, (własny). „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że w pierwszej połowie listopada zostanie uruchomiona przez Stowarzyszenie Ziemianek wyższa szkoła gospodarstwa kobiecego w Puławach.

Dwuletni kurs nauk obejmuje całokształt wiadomości, potrzebnych w gospodarstwie kobiecem, a wyjątkowa możność korzystania z wyborowych sił profesorskich w instytucje naukowym czyni z tej szkoły nieocenioną placówkę kulturalną.

Zapisy przyjmuje biuro Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek w Warszawie, ul. S to Krzyska 13.

Zjazd N. Z. L.

CZĘSTOCHOWA. Zjazd grupy p. Skulskiego przy niewielkim udziale delegatów rozpoczął się w niedzielę dnia 11 bm. wieczorem przed klasztorem. O godz. 4 po południu w sali straży ogniowej rozpoczęły się obrady, które zagaił ksiądz Bliziński. Na prezesa wybrano księdza Jankowskiego, wiceprezesami zostali pp. May, ks. Tarkiewicz i i kilku innych.

Po referatach nastąpiła przerwa, po której były rozpatrywane sprawy następujące:

1). Sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu głównego Narodowego Zjednoczenia Ludowego;

2). Głosowanie nad wnioskiem zarządu i rezolucjami;

3). Wybór nowego zarządu głównego i zamknięcie zjazdu.

CZĘSTOCHOWA, (PAT) Do zarządu Zjednoczenia wybrano między in. min. spraw wewnętrz. Raczkiewicza, ministra b. dzielnicy pruskiej Trzcińskiego, oraz dr. Skulskiego, poczem przewodniczący ks. Jankowski dokonał zamknięcia zjazdu.

Wytępienie inteligencji w Kijowie.

LWÓW, (Russpress). — Na zasadzie informacji, otrzymanych od prof. politechniki w Kijowie, Kowala „Ukrainskij Wistnik" daje szczegóły z życia inteligencji kijowskiej:

Od miesiąca w mieście panuje większy teror, co ma związek z, wykrytą w ostatnich czasach przez bolszewików, organizacją powstańczą na wyspie Trachanowej. W czerezwyczajce miejscowej uwięzionych jest przeszło 5,000 osób; aresztowania dokonywane są ciągle, głównie wśród Ukraińców, między innemi 28 członków T-wa naukowego im. Szewczenki, 30 członków komitetu rolniczego i 18 dziewcząt z bursy ukraińskiej. Aresztowany jest również dyr. I-go gimnazjum ukraińskiego Durdukowskij na zasadzie denuncjacji komisarza związku młodzieży komunistycznej — 14 letniego wyrostka.

Znany pisarz, Sergjusz Jeframow, który przyjechał do Kijowa z piśmiennym pozwoleniem samego Rakowskiego został również aresztowany w czerezwyczajce, oskarżającej go o kradzież kury; trzeba było poręczenia 12 członków akademji nauk dla wypuszczenia go na wolność. Śród aresztowanych znajduje się prof. politechniki Sadowskij, inż. Wasilenko, inż. Dojnека, duchowny Morozow i wielu innych. Co noc rozstrzelanych jest w czerezwyczajce po 10—15 osób. Komitet wykonawczy urządził wystawę w muzeum pedagogicznym, gdzie między innemi wystawiona jest poglądowa karta wszystkich egzekucji, dokonanych przez czerezwyczajkę. Przeciętnie rozstrzeliwano miesięcznie po 432 osoby.

Zawziętość bolszewików skierowana jest głównie przeciw inteligencji, wyniszczonej moralnie i materjalnie. Co tydzień dokonywane są rewizje i rekwizycje, a w jeden dzień w tygodniu inteligenci zmuszeni są wykonywać najprostsze prace. Z głodu umarli prof. Błagin i prof. Jermakow. Znany pianista, prof. konserwatorjum Betlemiszew ku[illegible] sobie taczkę i w ten sp[osób] zarabia na życie. Pro[f.] Jasnopolski pracuje na r[...] pod Kijowem. Wszys[cy] profesorowie przez całe l[ato] to chodzili boso, oszcz[ę]dzając obuwie na zimę.

Odrzucenie propozycji Hyman[sa]

WARSZAWA (wł). „Ku[r]jer Warszawski donosi pod [da]tą 11 bm: Propozycja Hyman[sa] w sprawie wileńskiej spotk[ała] się z odmową rządu kowieńsk[ie]go. Wczoraj rząd polski odp[o]wiedział na nią również odm[ow]nie. Stosowne instruk[cje] zostały już wysłane do Gene[wy] na ręce p. Askenazego.

Ze zjazdu wojewodów.

WARSZAWA (w). Odb[yło] się otwarcie pierwszego zjaz[du] ogólnego wszystkich wojew[o]dów łącznie z wojewoda[mi] b. zaboru pruskiego.

Przedmiotem obrad są [...] różnorodniejsze kwestje, mają[ce] na celu sanację stosunków a[d]ministracyjnych oraz zabezp[ie]czenie ładu i porządku publi[cz]nego w państwie.

Zjazd między innemi uzn[ał], że wobec zniesienia ustawy [o] stanie wyjątkowym, dotychcz[a]sowe środki prawne nie są d[os]tateczne do utrzymania nale[ży]tego poziomu bezpieczeństw[a i] zwalczania spekulacji i dro[ży]zny. Uznano za rzecz pi[er]wszorzędnego znaczenia uch[wa]lenie przez sejm ustawy, da[ją]cej prawo stosowania do[raź]nych kar administracyjnych [w] stosunku do osobników, zajm[u]jących się spekulacją. Zja[zd] przystąpił w dalszym ciągu [...] obrad nad ustrojem samorz[ą]dów wojewódzkich (projekt p[...] na Buzka).

Spisek przeciw Anglikom

LONDYN (Tel. wł.) Wed[ług] telegramów z Konstantynop[ola] wykryto spisek rządu ang[or]skiego, przeciw anglikom [w] Małej Azji. Kemaliści ch[cieli] zawładnąć Konstantynopolem [i] wypędzić stamtąd Anglików.

W obronie teatru i wartości dramatu.

Znajdujemy się pod znakiem niedługiego otwarcia odrzwi dostojnego przybytku artystycznego żywego słowa, — rozpoczęcia tak zwanego zimowego sezonu teatralnego.

Nie powinniśmy i nie wolno nam pod żadnym względem przejść nad powyższym faktem do porządku dziennego jako nad sprawą obojętną lub mało znaczną, ale przeciwnie, z wielu bardzo przyczyn zbliżający się termin rozpoczęcia życia scenicznego powinien nam nasunąć wiele uwag, daleko idących rzeczowych refleksji i głębszych zastanowień, odnośnie znaczenie, potrzeby i wartości sztuki jaka na deskach scenicznych restaurującego się teatru ma zagościć.

A powinniśmy tę sprawę rozważyć tem więcej, że odnosi się to do teatru prowincjonalnego, którego działalność jako jedynego teatru w mieście, powinna być zakreślona nieco pod innemi przesłankami aniżeli żywot teatrów w miastach stołecznych czy też znacznie większych od Sosnowca, posiadających już wyrobioną publiczność teatralną.

A sądzę, że nie będzie to tylko luźna, oderwana, głośna myśl piszącej jednostki, czy też zaprzedanego miłośnika szczerej, czystej sztuki dramatycznej — może nie przez wszystkich zrozumianego, ale będzie to powszechnym wyrazem ogółu, a specjalnie tej warstwy społeczeństwa, która zdaje sobie dokładnie sprawę z artystycznej wartości sztuki dramatycznej, jak również znaczenia i potrzeby teatru, jako zasadniczego pierwiastka w rozwoju umysłowości i kultury danego środowiska.

Karygodnym więc byłoby i nie do darowania pominięcie milczeniem bliskiego zdarzenia otwarcia teatru i nieporuszenia wiążącej się z tem kwestji czy to pod względem artystycznym czy nawet znaczenia społecznego.

Teatr jest, był i będzie jedyną z najżywotniejszych placówek umysłowo kulturalnych i w swoim dostojeństwie piękna dzierży on nie tylko kaganiec światła artystycznego, ale i oświaty, a przedewszystkiem jest tym subtelnym pomostem odczucia, jaki łączy społeczeństwo — widza z rzeźbą żywego słowa poezji, ujętego w posągowy model scenicznego dramatu czy komedji.

Teatr wyszkala swoją publiczność pod względem smaku artystycznego, urabia ją literacko — prowadzi po ścieżkach rozwoju literatury scenicznej, zapoznając z arcydziełami narodowego i zagranicznego dorobku teatralnego.

Ze wszystkich gałęzi sztuk pięknych, kto wie, czy scena w rodzajach dramatu i komedji nie przemawia najsilniej i najgłębiej do uczucia i intelektu słuchacza, posiadając do tego bogate i wszechstronne środki, a swoją żywotnością i odpowiednim poziomem wartościowym wystawianych sztuk zadzierzguje coraz silniejszy kontakt wzajemnego porozumienia i coraz silniejszej sympatji z inteligentnym widzem.

Rola teatru nietylko w dziedzinie literatury, ale wogóle w rozwoju umysłowośc społeczeństwa, jest bardzo poważną i posiada w swojej historjozofji bardzo bogaty dorobek pracy i zasług, o czem przecież każdy średnio inteligentny osobnik, odczuwający piękno artystyczne a interesujący się sceną i dramatem, aż nadto jest przekonany.

To też nie jest rzeczą obojętną, w jakie się teatr Sosnowicki z chwilą rozpoczęcia sezonu przyoblecze szaty, jakie będą rysy jego twarzy, a przedewszystkiem i co jest najważniejszym jakiemi się będzie kierował wskaźnikami w wyborze repertuaru, co zasadniczo będzie stanowić o jego znaczeniu i wartości artystycznej.

Musimy przyjąć za punkt wyjścia, że trzy podstawowe czynniki składają się na zewnętrzne oblicze teatru i wyczerpanie w jaknajlepszym znaczeniu tychże czynników i harmonijno-proporcjonalne ustosunkowania się ich względem siebie, gwarantuje istotną wartość teatru i zapewnia jego artystyczny rozwój.

Składnikami owymi są: repertuar, aktor i wystawa, czyli zewnętrzna inscenizacja danego utworu.

Oddawanie też nadal, jak to dotychczas było praktykowane, sceny sosnowieckiego teatru wyłącznie tylko na usługi operetki, jest rzeczą bardzo ryzykowną, a z punktu widzenia artystycznego nie wytrzymującą zdrowej, rozsądnej krytyki.

Z punktu zaś widzenia kulturalnego i oświatowego, jest to wyrządzanie czystej sztuce dramatycznej bolesnej krzywdy, nie mówiąc już o niedźwiedziej przysłudze, jaką w danym wypadku kierownictwo artystyczne czy też reżyserja oddaje samemu teatrowi i społeczeństwu; pierwszemu bowiem tamuje właściwe koryto rozwoju, a drugiemu obniża pragnienie estetyczne, odcinając od źródła właściwej sztuki, a schlebiając pośledniejszym gustom i upodobaniom.

Jest to wygrywanie finansowego losu na loterji niższych instynktów mas, wytworzonych lokalnymi warunkami prowincjonalizmu.

Jest to dbanie o łatwość zapewniania strony materjalnej, z pewnym pominięciem właściwego zadania artystyczne[go].

Chciałbym być w swo[ich] uwagach i wyrażanych sp[o]strzeżeniach jaknajobjektywni[ej]szy, lecz biorąc pod uw[agę] wszystkie pro i contra, lokal[ne] trudności wiążące się z imp[re]zą prowadzenia teatru, niedo[s]tateczność środków techni[cz]nych samego gmachu,—jedn[ak] mimo to wszystko, daleki [bę]dąc od osobistych niesma[cz]nych wycieczek, z całą stano[w]czością muszę skonstatow[ać], że dotychczasowy sposób p[ro]wadzenia teatru i przyjęty s[ys]tem repertuarowy pod każd[ym] względem pozostawiał dużo [do] życzenia i nieraz był krzyw[dą] dla samego posłannictwa szt[uki] scenicznej.

Przeciwko więc ewentual[nemu] dalszemu kontynuowaniu o[pe]retki, jako wyłącznie jedyn[ego] rdzenia repertuarowego, z [zu]pełnym pominięciem dramat[u i] komedji, lub usunięciem ich [w] cień, na drugi plan, — mus[imy] bezwzględnie zaprotestować, [nie] godząc się na takie postaw[ie]nie sprawy, jako zasadn[iczo] nieodpowiadające zadaniom [te]atru, jak również potrzeb[om] kulturalnym miejscowego s[po]łeczeństwa.

Zygmunt Rychter

(c. d. n.)

Kronika telegraficzna.

— Marszałek Sejmu. Trąmpczyński, uważa, że powierzenie p. Głąbińskiemu teki skarbu byłoby korzystne, gdyż posiada on znaczny autorytet w tych sferach które mogą udzielić państwu finansowej pomocy.

Jak wnosić można z enuncjacyj, zamieszczanych w urzędowych organach narodowo demokratycznych, pan Głąbiński przyjąłby misję utworzenia gabinetu, gdyby w Sejmie utworzyła się większość, którąby dała podstawę dla jego gabinetu Co do tej kwestji marszałek oświadczył, że jego zdaniem większość taka jest zbyteczna, ponieważ gabinet ten byłby fachowym(?).

— W Związku lud. narodowym powstała myśl, aby misję utworzenia gabinetu powierzyć jednemu z wybitnych narodowych demokratów, ale stojące mu poza Sejmem. Wymieniano często nazwisko wojewody lubelskiego p. Moskalewskiego.

— Do Wilna przybyła komisja Ligi narodów wraz ze szefem komisji włoskiej w Berlinie.

— Izby handlowo-przemysłowe w Małopolsce zwróciły się do min. handlu Przanowskiego i min. kolei Jasińskiego z prośbą o użycie kwoty 29 ein miljonów rubli w złocie przypadającej Polsce od Rosji sowieckiej w myśl traktatu pokojowego dla uzupełnienia taboru kolei państwowych polskich w celu ostatecznej poprawy komunikacji kolei państwowych polskich.

— Clemenceau, który wrócił z Afryki, oświadczył, że niema zamiaru wracać do życia politycznego.

— „Przegląd Wieczorny" podaje: W Warszawie odbywa się zjazd duchowieństwa prawosławnego, które zjechało się z kresów wschodnich, aby obradować nad ułożeniem stosunku do władz rządowych polskich w sposób najbardziej dogodny dla rządu polskiego i dla hierarchii duchowej prawosławnej w państwie polskiem.

— Władze sowieckie skonfiskowały w Kijowie cenną bibljotekę znanego dyrektora opery Stinberga zawierającą kilka tysięcy tomów partytur Bibljoteka będąca jedną z bogatszych zbiorów prywatnych w Rosji przedstawia olbrzymią wartość.

— Ataman Petlura wraz z rządem ukraińskim Narodnej Republiki, oraz z całym sztabem wyjechał z Tarnowa w niewiadomym kierunku.

Znaczenie handlowe „Targów Wschodnich".

(Wywiad z sekretarzem Izby handlowo przemysłowej panem Ludwikiem Tennerem)

Przed wojną targi nie miały wielkiego znaczenia! Producentowi nie trudno było o rynek zbytu i o kupca. Wysyłka próbek, podróżujący agenci handlowi, oraz reklamy inseratowe starczyły dla orjentacji sfer kupujących.

Dziś ma się rzecz inaczej. Kupiec i fabrykant, potrzebujący dla prowadzenia swego zakładu towarów, musi sam szukać źródeł zakupu. Z faktu zaś, że stosunki kredytowe nie są jeszcze normalne i wszelkie tranzakcje odbywają się za gotówkę, wynika, że skoro cena kupna z góry ma być zapłacona, kupujący musi się wpierw dokładnie przekonać o jakości nabywanego towaru.

Ten precedens wywołał radykalne zmiany w obrocie handlowym. Obecnie kupujący odbywa dalekie podróże celem zakupu towarów, a okoliczność ta stanowi bardzo poważne utrudnienie i wpływa na ciągłe podnoszenie się cen.

Wszystko to spowodowało w ostatnich czasach urządzanie targów względnie jarmarków we wszystkich niemal znaczniejszych centrach handlowych zagranicznych. Targi bowiem to najdogodniejsza sposobność do zawierania tranzakcji dla kupujących oraz sprzedających.

O ile targi w państwach handlowo i przemysłowo wyżej od nas rozwiniętych są potrzebne, o tyle targi polskie mają swe specjalne znaczenie. Trzeba sobie uprzytomnić, że stosunki produkcji fabrycznej w poszczególnych dzielnicach naszego państwa nie są jeszcze dokładnie szerokiemu ogółowi znane. Wskutek wojny wiele warsztatów pracy jest zupełnie nieczynnych. Ponadto powstaje cały szereg nowych placówek przemysłowych i nowych gałęzi produkcji krajowej, a Rząd nie był dotychczas w możności zorganizowania ewidencji wszystkich czynnych już zakładów przemysłowych.

Wystawa obecnej produkcji przemysłowej w Polsce na „Targach Wschodnich" we Lwowie wyświadczy całemu społeczeństwu niepospolitą przysługę, bo da sposobność zapoznania się z jakością i rozmiarami naszej obecnej wytwórczości i ułatwi ogromnie nawiązanie nowych stosunków handlowych między producentem a konsumentem.

KRONIKA.

— Opłata od doręczania listów? Zapytujemy pp. kierowników Urzędów pocztowych czy przepisy określają taksę poborów „za doręczaną przez listonoszów korespondencję zwyczajną. Są miejscowości, że za każdy list lub pocztówkę roznosiciele listów żądają i otrzymują datki w wysokości 1 marki i więcej

— Prasa amerykańska blaguje... W gazecie „New-Jork American" żydowski dziennikarz z Warszawy H. Blinstein ogłosił światu o uciskach i prześladowaniach żydów w Polsce, a pomiędzy innymi i to, że odebrano im koncesje tytuniowe, że pozwalniano z wojska oficerów i lekarzy żydów, że pogromy zmniejszyły się lecz „naród żydowski nie korzysta z praw obywatela polskiego". Z powyższego wynika, że żydzi dążyliby do utworzenia z Polski, „państwa w państwie", wiadomości zaś H. Blinsteina są niezgodne z rzeczywistością — gdyż: monopole tytuniowe sacharynowe, na skup skór, na wszelkie dostawy do zakładów przemysłowych, dla wojska, kantory wymiany waluty najczęściej uzyskują żydzi, pomimo, że Polacy starają się zdobyć takie placówki. W wojsku służą przecie oficerowie galicyjscy żydzi w intendanturze i t d.

— Jeszcze o czarnej giełdzie. Pomimo tego, że narazie ustał nieco ruch przemytniczy waluty na granicy Sosnowca, to jednak w Sosnowcu w samym centrum miasta na ul Modrzejowskiej nie osłabł ani na chwilę. W dniu 10 bm. na ul. Modrzejowskiej wywiadowcy K. i G. zatrzymali Szmula Zaika (ul. Niemiecka nr. 5) w chwili gdy wymieniał ślązakom walutę niemiecką na polską. Żyda spekulanta sprowadzono do komisarjatu policji celem spisania protokuła i znalezione przy nim banknoty skonfiskowano. Po spisaniu protekułów władze policyjne całą sprawę skierowały na drogę sądową o przykładne ukaranie oskarżonego Zaika.

— Zjazd dziennikarski. Komitet Zjazdu Delegatów Stowarzyszeń dziennikarskich z całej Polski oznaczony na czas od 23 do 26 bm. we Lwowie, ustalił program zjazdu w sposób następujący: w dniu 23 otwarcie zjazdu o godz. 12-ej w sali kasyna i koła literackiego. Po południu obrady sekcji. Wieczór obiad wydany przez miasto. W dniu 24 zwiedzanie Lwowa, obiad w Banku Przemysłowym i raut. W dniu 25 plenum zjazdu, otwarcie Targów Wschodnich, przedstawienie w Teatrze Wielkim. W dniu 26 wyjazd do Drohobycza i do Borysławia.

— O prawo autorskie. Mimo wielokrotnych ostrzeżeń, wciąż powtarzają się fakty wyzysku i nadużyć ze strony niesumiennych dyrektorów teatrów na niekorzyść autorów polskich. Wobec tego Zarząd Związku Autorów Dramatycznych Polskich zawiadamia, że przedsiębiorstwa teatralne zawodowe oraz amatorskie wystawiające sztuki autorów polskich bez ich każdorazowego przyzwolenia będą ścigane sądownie na drodze cywilnej i karnej.

Pozwoleń udziela Dyr. „Pan musaionu", Warszawa, Foksal 17/2. Wszystkie polskie pisma prosimy o przedrukowanie ostrzeżenia.

— Niepoprawne przemytniczki. W dniu 13 bm. żołnierze 4 komp. 15 Baonu Celn. zatrzymali na odcinku granicznym pomiędzy Radochą a mostem szopienickim Stanisławę Litewkę i Annę Kaczmarczyk, które usiłowały przemycić za granicę 9 kg. kiełbasy. Towar ten odesłano do urzędu celnego w Modrzejowie, celem konfiskaty i skierowania całej sprawy na drogę sądową. Oto jeszcze raz stwierdzamy fakt, bo nazwiska przemytniczek tych mówią nam, że chwyta je się już po raz 5 ty a nawet 6-ty. Na liście wysiedlonych są, ale szmuglują nadal. Dlaczego?

— W sprawie schadzek w hotelach. Na skutek notatki naszej w nr. wtorkowym, z dn. 13 bm. zamieszczonej na prośbę władz wojskowych i publiczności, w której to notatce poruszono sprawę schadzek w hotelach, podczas gdy tamże nie można otrzymać wolnego pokoju na nocleg, zjawił się u nas p. Zylberstein, właściciel „Hotelu Polskiego" i oświadczył, że notatka ta jego nie dotyczy, bowiem schadzek u siebie nie toleruje.

— Dzień Akademika. W dniu 25 bm. staraniem „Akademickiego Koła Zagłębian", odbędzie się w całym Zagłębiu Dąbrowskiem „Dzień Akademika". Na program „Dnia" złoży się cały szereg atrakcji artystycznych; między innymi odbędzie się koncert w Sosnowcu, urządzony przy pomocy pierwszorzędnych sił artystycznych, w przeddzień zaś tj. dn. 24 bm. odbędzie się „bal akademicki" na Saturnie. Oprócz tego przewidziana jest zbiórka pod hasłem „Na akademika". Sądzimy, że miejscowe społeczeństwo, znając palące potrzeby naszych studentów, z całą ochotą poprze zorganizowane imprezy i tym sposobem przyjdzie z wydatną pomocą Akademikowi Zagłębia.

— Wydalenie policjanta. Władze policyjne (K-da powiatowa) zarządziły wydalenie posterunkowego Krajewskiego za upicie się i za nietaktowne zachowanie się na ulicy w stosunku do publiczności w dniu 14 bm. o godz. 9 m. 30 wiecz.

— Z kroniki towarzyskiej W dniu 13 bm. współpracownicy wydz. mechan. firmy „Hulczyński" w Sosnowcu, żegnali swego szefa, inżyniera-technologa, p. Teodora Garitza. Jako dowód serdecznych, żywionych uczuć, wręczono p. G. kosztowny upominek. P. Garitz przybył do Sosnowca w r. 1919 i w firmie Hulczyńskiego objął posadę mechanika Na stanowisku tem dał się poznać, jako człowiek prawego charakteru, w stosunku zaś do swych współpracowników, którzy z prawdziwym żalem dziś się z nim rozstają, okazywał zawsze dużo życzliwości i szczerego przywiązania. P. Garitz obecnie wyjeżdża na Pomorze na stanowisko dyrektora, gdzie ma organizować i budować fabryki mechaniczne nowego Towarzystwa Krajowych Stoczni Okrętowych Spółki Akcyjnej. Szczęść Boże na nowej niwie pracy i nowej polskiej placówce!

— Stosuneczki kolejowe. W nocy, z dnia 9 na 10 bm., policjant St. Kosmala; stojąc na posterunku, na stacji towarowej w Dąbrowie, o godz. 1-ej zauważył kolejarza 32 letniego Piotra Stefanika, zam. w Dąbrowie, ul. Dębniki jak wychodził ze stacji i niósł na plecach worek węgla. Policjant zatrzymał kolejarza i wraz z węglem sprowadził do komisarjatu. Skradzionego węgla w worku było półtora puda, wartości 75 mkp. Po spisaniu protokułu całą sprawę wraz z aresztowanym kolejarzem policja dąbrowska przekazała p. sędziemu śledczemu I rew. w Dąbrowie.

— Czarna giełda. Wzdłuż całego pasa granicznego żydzi gorliwie zajmują się wymianą walut czyli uprawiają tak zwaną czarną giełdę, również nie mniej gorliwie zajmują się akcją przemytniczą, w tym kierunku. Jak zdołaliśmymy zebrać wiadomości o tem, narazie przemytnictwo waluty za granicę przez Sosnowiec ustało, a to skutkiem energicznych wysiłków miejscowych władz bezpieczeństwa publicznego oraz organów granicznych. Wobec takiego stanu rzeczy, pomysłowi spekulanci przenieśli się w okolice Koziegłów, Gniazdowa, Częstochowy i dalej wzdłuż pasa granicznego i tu skierowali całe swoje wysiłki. Obecnie w Koziegłowach i Gniazdowie pomiędzy „neutralnymi" ożywił się ruch niebywały dotąd. Taki sam ożywiony ruch spotykamy w pociągach pomiędzy Myszkowem a Częstochową. Na ten stan rzeczy zwróciły uwagę zainteresowane władze i w dniu 13 bm. na stacji kolejowej w Myszkowie aresztowały jednego z tych spekulantów. Przy osobistej rewizji stwierdzono, że jest to niejaki 22 letni Izrael-Josek Pieprz z Koziegłów i ma przy sobie około 10 tysięcy mk. niemieckich i 4 tysiące rb. carskich Dalsze dochodzenia wykazały, że wspólnikiem aresztowanego jest 32 letni Chaim Rozenman z Koziegłów. Skonfiskowane pieniądze miały być wywiezione za granicę przez Częstochowę. Sprawę obu spekulantów przesłano władzom sądowym.

— Zjazd „będziniaków". Ponieważ w Zagłębiu znajduje się obecnie wielu b. wychowańców b. 7-mioklasowej szkoły handlowej w Będzinie z czasów dyr. pp. Strzembosza, Zillingera, i A. Sulkowskiego tj. z okresu kiedy szkoła była jedną z pierwszych polskich szkół w ówczesnym zaborze rosyjskim, z wykładowym językiem polskim; wśród grona bb. uczniów tejże szkoły powstała myśl zorganizowania zjazdu wychowańców z lat 1907 — 1914. Bliższe szczegóły w redakcji naszego pisma.

— Osobiste. Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, p. Marjan Węgrzynowski, powrócił z urlopu i z dniem 15 bm. objął urzędowanie. Interesantów przyjmuje codziennie od godziny 11 ej r, do 1-ej pp. za wyjątkiem świąt.

— W żydowskie ręce. Piszą nam z Dąbrowy: Niema miesiąca prawie żeby choć jedna; jeżeli nie kilka nieruchomości w Dąbrowie nie przeszło w żydowskie ręce przy pomocy polskich faktorów. Ludzie wyzbywają się domów, bo nie mają za co odnawiać ich i podtrzymywać, a nie mogą czekać aż się rozwalą zupełnie.

— Łapownictwo. W dniu 2 lipca rb. 19 letni Wacław Kołodziński i 19-letni Stanisław Zieliński, około miejscowości Radochy, usiłowali przejść granicę polsko-śląską, nie mając na to wymaganych dokumentów Zatrzymani przez żołnierza straży granicznej, WK., prosili go o pozwolenie przejścia granicy, a gdy ten prośbę ich odrzucił, ofiarowali mu 1000 mk. łapówki. Uczciwy żołnierz zaaresztował obu oskarżonych sprowadził na posterunek i do protokułu załączył łapówkę. W dniu 12 bm. Kołodziński i Zieliński zostali sprowadzeni z aresztu na rozprawę sądu okręgowego w Sosnowcu. Sąd obu oskarżonych skazał po 4 miesiące więzienia za powyższy występek łapownictwa.

— Pożar. W dniu 11 bm, o godz. 10-ej, we wsi Lipówce, gm. olkusko-siewierskiej, wybuchł pożar w zagrodzie Piotra Kleszcza. Ogień powstał skutkiem zapalenia się sadzy w kominie, w czasie gotowania obiadu. Pastwą płomieni padł dom i znajdujące się w nim ruchomości, Poszkodowany oblicza straty na ogólną sumę 150,000 mkp. Zagroda była ubezpieczona od ognia na sumę 300 rubli.

— **Miljonowa kradzież.** W Zawierciu, przy ul. Marszałkowskiej Nr, 18, do mieszkania Blumy Roterbaumowej, w nocy, za pomocą dobranego klucza do amerykańskiego zatrzasku włamali się złodzieje i skradli 2 łańcuszki, srebrny i złoty, 2 złote pierścionki z bryljantami, i 1 zegarek srebrny, damski, 2 pluszowe kapy; 24 poszewki białe 3 sztuki płótna, 2 sztuki barchanu. 30 mtr. płótna na ręczniki i 10,000 mk, gotówką i in. rzeczy. Poszkodowana oblicza straty na 1,200,000 mk.

— **Kradzieże.** Policję III podkomisarjatu zawiadomił Jan Ksiażek, zam. przy ul. Kosiej nr. 15 że w czasie jego nieobecności włamali się złodzieje do mieszkania i skradli garderobę męską, damską i bieliznę na ogólną sumę 148000 marek.

— **Napad bandycki.** W nocy 10 bm., na Pustkowiu Bobrownickiem, na dom gospodarza Stanisława Gajdaika trzej niewiadomi bandyci dokonali napadu rabunkowego. Pod groźbą śmierci zrabowali 7500 mkp. ubranie i bieliznę, ogólnej wartości 32250 mkp. Bandyci byli uzbrojeni w karabiny.

— **Za kradzież** 1 sztuki materjału na ubranie ze sklepu firmy „Piast" przy ul. Modrzejowskiej osadzone zosały w areszcie notoryczne złodziejki siostry Leguskie i ich przyjaciółka Jakubczyk. Sprawę prowadzi sędzia śledczy I rewiru.

— **Echa kradzieży w urzędzie celnym.** Dowiedujemy się, że maszyna skradziona w swoim czasie przez szajkę przyjezdnych niedorostków ze Lwowa w Urzędzie Celnym w Sosnowcu, została już odzyskana. Reszty skradzionych przedmiotów i towarów, pochodzących z konfiskat, nie udało się policji odzyskać.

Kształćmy umysł własny, oświecajmy innych, wyrabiajmy w sobie siłę woli, hart ducha i uczciwość w spełnianiu obowiązków.

Z Sądów.

Z Sądu Okręgowego.

— **Z sądu.** W dniu 24 lutego rb. 49-letni Józef Wagner na dworcu stacji kolejowej w Dąbrowie przed ślązakami wygłaszał swoje zapatrywania, zohydzając rząd polski. W słuchaczy swoich starał się wszczepić przekonania nienawiści do narodu polskiego. „Ja — mówił Wagner — mam tylko zaufanie do narodu górnośląskiego, któremu mogę wypowiedzieć swą boleść. Byłem 14 lat w Niemczech. Tam mi się dobrze działo. W Polsce niema nic dobrego prócz złodziejstwa, bo od małego do dużego są sami złodzieje. W Polsce trzeba zdechnąć z głodu, zobaczcie jak wyglądam, inaczej wyglądałem, będąc w Niemczech.

Rządpolski składa się z samych złodziei. Wy górnoślązacy chcecie głosować za Polską, widzicie, jak marnie wyglądam. Będziecie głupcami jak będziecie za Polską głosować, i należeć do takiego złodziejskiego kraju. Górny Śląsk nie będzie polski, będzie należał do Niemców, bo górnoślązak byłby głupi, głosując za Polską, przecież Śląsk po przyjściu do Polski, cierpiałby taką samą nędzę, jak i my tu w Polsce". W obawie, by nie był podsłuchanym, mówił półgłosem, a po ukończeniu rozmowy w języku polskim, począł mówić w języku niemieckim, jeszcze bardziej łżąc rząd polski i jego urządzenia. Uczciwi ślązacy, widząc jakiego ptaszka mają przed sobą, odrazu oddali go do rąk władz bezpieczeństwa publicznego.

W dniu 12 bm. Wagner zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Sąd za dowiedzioną zbrodnię przeciw państwu skazał oskarżonego Wagnera na 2 lata więzienia, a na skutek amnestji zmniejszył mu karę do jednego roku więzienia.

Z Sądu Pokoju.

1) Za nietaktowne zachowanie się na stacji Sosnowiec kasjera bagażowego Jana Mękarskiego bileterem Sliwą i policją sąd skazał Jana Mękarskiego na 3000 mk. grzywny z zamianą na tydzień aresztu i opłat sądowych mk. 100.

2) Za kradzież stukulcy wartości 800 mk. na szkodę „T wa Hr. Renard" nieletni przestępca Stefan Jasiński oddany został pod dozór odpowiedzialny rodziców, a paserka Antonina Iwanek ukaraną została tygodniowym aresztem.

3) Amatorka węgla Marjanna Fiuder za systematyczną kradzież węgla na szkodę kopalni „Orion" w Modrzejowie skazaną została na 3 miesiące więzienia i opłat sądowych 100 mk.

4) Za szmugiel wódki, jaj i wędlin ukarani zostali Wincenty Wawrzyń i Stanisław Brodziński po 20,000 marek grzywny każdy.

5) Wrony w życie. Za systematyczną kradzież żyta z pola na szkodę „Hr. Renard" ukarane zostały Marjanna Wrona i Feliksa Wrona po 2 tygodnie aresztu.

6) Amator wózka. Za przywłaszczenie wózka na szkodę Józefy Kleszczowej wartości 10,000 mk. Stanisław Szwedowski skazany został na miesiąc aresztu i opłat sądowych Mk. 80.

7) Za kradzież kartofli z z pola na szkodę Antoniego Kołodziejczyka skazaną została na 1 miesiąc aresztu i opłat sądowych mk. 80 Magdalena Grinic.

8) Naruszenie spokoju Jan Sołtysik na awantury i krzyki na ulicy skazany został na 1000 mk. grzywny i 100 mk, opłat sądowych z zamianą na tydzień aresztu.

9) Za kradzież garderoby i bielizny w pralni „Anna" w Sosnowcu skazaną została na 3 miesiące więzienia Bronisława Milich.

10) Niszczenie parkanów: Za niszczenie i rozbiór częściowo parkanów należących do firmy C. G. Schön skazani zostali Wł. Garus, Piotr Gerard i Jan Hanas po 2000 mk. grzywny. (o).

DROBNE OGŁOSZENIA

PALTA JESIENNE
ubrania robotnicze, kaftany bajowe, Woyno Warszawa, Żórawia 25 m. 3. 788—16

Sprzedam
lokomobilę „Garet Szmidt" 25 H. P. na żelaznych kołach w stanie do natychmiastowego użytku poważni reflektanci zechcą natychmiast przyjechać Częstochowa aleja III 55 dozorca domu wskaże. 854—1

Domek
z placem 80 prętowym i 8 pokojami z których 2 zaraz do zamieszkania w Sosnowcu do sprzedania. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Zagłębia" pod „Mieszkanie" 829—2

Sprzedam
powóz w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Starososnowiecka 58 Władysław Gucze. 837—3

Dom
sprzedam, zaraz śródmieście, warunki dogodne mieszkanie wolne. Wiadomość „Kurjer". 840—3

Inteligentna
panienka, warunek ładne pismo, potrzebna do biura. Oferty pod „ładne pismo". 891—2

Magiel
do sprzedania ul. Aleja 13 w Sosnowcu. 848—3

Kawaler
inteligentny na dobrym stanowisku poszukuje pokoju chętnie przy wdowie względnie osobie niezależnej. Zgłoszenia Kurjer Zagłębia pod samotny. 844 - 1

Zgubiono
kartę demobilizacyjną wydaną przez 1-szy pułk Lotniczy w Warszawie Józefowi Jankowskiemu. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do redakcji. 846—1

POMNIKI GOTOWE
poleca Zakład kamieniarski **JANA ZAGÓRSKIEGO** Sosnowiec, ul. Aleja. Tam się wykonuje grobowce, figury z piaskowca, marmuru i granitu oraz wszelkie roboty kamieniarskie.

Rower
do sprzedania Huta Puszkin dom urzędniczy. 847—1

Zgubiono
paszport wydany przez władze niemieckie na imię Heleny Słodczyk. 849—3

Zgubiono
portfel i dokumenty Misji Amerykańskiej Y. M. C. A. na imię Kazimierza Załęskiego. Papiery proszę zwrócić do Redakcji. 845—2

Kopalnia
węgla kamiennego „Stanisław" w Dąbrowie Górniczej poszukuje nauczycielki, z prawami, do szkoły powszechnej. Wynagrodzenie podług etatów rządowych. 851—1

Zgubiono
paszport wydany przez władze niemieckie na imię Antoni Mendakiewicz. 892—3

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.